PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, poniedziałek 7 lipca 1930 r. Nr. 152

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Izwiestja 1, 2 i 3.VII. zamieszczają szereg doniesień korespondenta warszawskiego Bratina o kongresie krakowskim. Opozycja centrolewu bała się rzucać radykalne hasła, któreby mogły zrewoltować wielotysięczny tłum, zebrany w Krakowie. Tłum ten skwapliwie podchwytywał każde radykalne hasło, przypadkowo wypowiedziane przez mówców centrolewu. Gdy poseł Putek oświadczył, że przewrót majowy jest oszustwem politycznem, tłum, według doniesienia „Izwiestij", żywiołowo oklaskiwał i okrzykami dał wyraz swemu zadowoleniu. Kierownicy kongresu krakowskiego jednakowoż powstrzymywali się od skrajnych haseł, usiłując przekonać słuchaczy, że jedynym ratunkiem Polski jest przywrócenie parlamentaryzmu. Powołując się na artykuł „Robotnika" i na przemówienie krakowskie Thuguta, „Izwiestja" twierdzą, że opozycja centrolewu nigdy nie wyjdzie z granic legalności. Przemówienie Thuguta było zwrócone całkowicie pod adresem rządu, zwłaszcza ten ustęp przemówienia, w którym Thugut mówił, że jedynie demokracja potrafi zmobilizować masy w razie wybuchu wojny. Najbardziej charakterystycznym momentem kongresu krakowskiego była rezolucja o ochronie granic polskich.

The Times 4.VII. Koresp. z Warszawy donosi o wszczęciu procesu sądowego przeciwko organizatorom kongresu krakowskiego oraz o usiłowaniach ze strony opozycji zwołania ponownej nadzwyczajnej sesji Sejmu.

PO EWAKUACJI NADRENJI.

Deutsche Allg. Ztg. 4.VII. pisze z powodu zniesienia okupacji Nadrenji: „Demilitaryzacja strefy nadreńskiej była i pozostanie aktem gwałtu i nie będzie teraz ani w przyszłości środkiem do „organizowania pokoju", co sobie postawiła za zadanie Liga Narodów. Niewątpliwie powiedzie się i musi się powieść wytrwałej pracy propagandowej niemieckiej, aby nawet zagranicą obudzić zrozumienie, iż niewola Nadrenji musi być usunięta w łączności z ogólną rewizją dyktatu wersalskiego".

Königsb. Allg. Ztg. 2.VII. donosi, że ewakuacja Nadrenji dała nadburmistrzowi miasta Malborka sposobność do wysłania szeregu depesz gratulatyjnych, które zakończone były następującem zdaniem: „Obecnie czekamy i my na nadejście naszego uwolnienia przez zdjęcie brzęczących łańcuchów polskiego korytarza. Jedynie przez wspólny wysiłek całych Niemiec wzejdzie słońce wolności na wschodzie".

Königsb. Allg. Ztg. 2.VII. Korespondent warszawski nadsyła dłuższy artykuł, omawiający głosy prasy w Polsce na temat opróżnienia Nadrenji.

Königsb. Tageblatt 1.VII. Prawie cała prasa królewiecka zamieszcza notatkę o transporcie wojska polskiego przez Prusy Wschodnie. Dzienniki opisują skład pociągu i skład osobowy transportu. Transport odbył się bez żadnych zajść. Dzienniki podkreślają, że Polska, wybierając na transport dzień 1 lipca, jako dzień zwolnienia Nadrenji, dopuściła się wielkiej prowokacji.

Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz 5.VII. pisze o rokowaniach w sprawie zagłębia Saary, które wysunęły się na czoło przez poruszenie tej sprawy w komisji zagranicznej senatu francuskiego. Pozdrowienia, przesłane na Zjazd Związków Saary, który odbywał się w Trewirze z powodu 10-lecia ich istnienia dowodzą istnienia wzmożonej troski o to zagadnienie.

Pismo podnosi, że w takich warunkach jest faktem pożałowania godnym, iż narazie nie można nic pomyślnego donieść w sprawie rokowań o zagłębie Saary, które raczej weszły w stadjum krytyczne, gdyż na tle ogólnego zagadnienia węglowego sprawa posiadania kopalń Saary doprowadziła do starcia się między sobą poglądów francuskich z niemieckiemi.

Pismo przedstawia dalej francuski i niemiecki

punkt widzenia i podnosi, że zależność Zagłębia Saary od gospodarki francuskiej, jak twierdzi senator Eccard, jest sztucznie wytworzona przez wyłączenie go z ram gospodarki niemieckiej i raczej stanowi dowód przeciwko tezie Eccarda. Niemcy mogą spokojnie czekać i nie trwożą się zwłoką, albowiem w 1935 r. przypadnie zagłębie Niemcom, a więc teraz z każdym dniem zmniejsza się jego znaczenie jako objektu targów.

Vossische Ztg. 5.VII. pisze z powodu dyskusji nad sprawą Zagłębia Saary, że nie osiągnięcie żadnych wyników w rokowaniach budzi rozczarowanie, chociaż rokowania te zostały rozpoczęte z niezbyt wielkiemi nadziejami. Należało być na to przygotowanym, że Francja zażąda świadczeń wzamian za skrócenie czasu zajęcia Saary i za zrzeczenie się plebiscytu. Nie spodziewano się jedynie, że Francja zgłosi pretensje do posiadania stałego połowy kopalń i do zagnieżdżenia się w zagłębiu. Ta cena była zbyt wysoka i musiano dać odpowiedź odmowną, tembardziej ze względu na niebezpieczeństwo, iż w przyszłości nie będzie żadnego punktu zaczepienia, aby do tej sprawy powrócić.

Corriere dela Sera 2.VII. twierdzi, że po ewakuacji Nadrenji niebezpieczeństwo wojny zmniejszyło się, gdyż zmniejszyła się ilość tarć i podejrzeń wzajemnych. Dziennik pisze, że Francja zarzuca zbrojenia innym — zwłaszcza Włochom i Niemcom, a sama nie przestaje się zbroić.

The Times 5.VII. Koresp. z Berlina donosi, że rokowania francusko - niemieckie w sprawie zwrotu zagłębia Saary stoją obecnie na martwym punkcie. Wprawdzie rokowania wbrew pogłoskom nie zostały zerwane, lecz należy spodziewać się ich odroczenia. Główną przeszkodą w rokowaniach jest różnica poglądów co do przyszłości kopalń w zagłębiu Saary.

Korespondent przypuszcza, że wkrótce nastąpi wycofanie z Saary francusko - belgijskich wojsk strzegących kolei. Wg. wiadomości, otrzymanych przez korespondenta, ewakuacja ta ma nastąpić 10 lipca. Celem tych wojsk była ochrona armji okupacyjnej; obecnie zaś po ewakuacji Nadrenji cel ten nie istnieje.

The Manchester Guardian 4.VII. Koresp z Berlina, podając wiadomość o napaściach nacjonalistów niemieckich na podejrzanych o separatyzm Niemców po ewakuacji Nadrenji, szczególnie w Moguncji, wyraża swe oburzenie.

Wiadomość tę dziennik zamieszcza p. n. „Barbarzyństwo w Nadrenji".

The Morning Post 4.VII. zamieszcza w powyższej sprawie depeszę z Berlina bez komentarzy.

Le Quotidien 3.VII. w art. wst. J. Hennessy omawia mowę min. Curtiusa w parlamencie niemieckim i podkreśla, że dla Francji pozostaje prowadzenie polityki zagranicznej po dwóch drogach, jak to znakomicie dotychczas czyni Briand, a mianowicie polityki zbrojenia się i akcji na rzecz pokoju międzynarodowego. Z jednej więc strony niechaj dyplomacja francuska dąży do zabezpieczenia pokoju w ramach Ligi Narodów, a z drugiej strony niechaj naród francuski szybko organizuje zbrojną obronę kraju. Autor podkreśla zaślepienie parlamentu w tej ostatniej sprawie i wzywa go do szybkiego działania nad wzmocnieniem obrony kraju.

POLSKA A NIEMCY.

Prasa niemiecka z 5.VII. ponownie alarmuje opinję publiczną z powodu rzekomego przelotu sześciu polskich samolotów nad obszarem wschodnio - pruskim. Samoloty te miały ukazać się wczoraj między godz. 5 — 5.30 rano nad okręgiem Gołdapu. Pozatem nad pruską Iławą we środę i czwartek ukazać się miał polski samolot wojskowy. W związku z temi wiadomościami biuro Wolffa donosi z Królewca, iż według urzędowego dochodzenia samolot, który przeleciał nad pruską Iławą, był polskim samolotem pasażerskim, kursującym na linji Warszawa — Gdańsk. Natomiast wiadomość o przelocie samolotów polskich nad okręgiem Gołdapu okazać się miała zgodna z prawdą.

Ostpr. Ztg. 3.VII. nawiązując do 10-letniej rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach, przypomina, że korzystny przebieg głosowania należy przypisać w dużej mierze tej okoliczności, że osoby, pochodzące z Prus Wschodnich, a zamieszkałe w innych prowincjach Rzeszy Niemieckiej, przybyły specjalnie do Prus Wschodnich na głosowanie. Około 160.000 osób usłuchało wówczas wezwania niemieckiego komitetu plebiscytowego.

Echo des Ostens 1.VII. donosi, że dn 29.VI odbyły się w kilku miejscowościach w Prusach Wsch. meetingi komunistyczne, na których powzięto uchwały, protestujące przeciwko skazaniu komunistów we Lwowie. Oddział komunistów w Gąbinach wysłał telegram do marszałka Daszyńskiego.

Revue des deux Mondes 1.VII. Ph. Poirson w art. p. t. „Mniejszości uciskane. Polacy w Niemczech" omawia położenie mniejszości polskiej w Niemczech i zaznacza, że zagadnienie mniejszości narod. w życiu międzynarodowem jest najbardziej złożone i delikatne. Sprawy mniejszościowe stanowią najważniejsze źródło nieporozumień polsko - niemieckich, i „tragiczne wypadki dowodnie okazały, iż mogą być początkiem poważnego zatargu".

Dalej autor omawia na 25 stronach położenie polityczne, socjalne, szkolne i t. d. Polaków w Niemczech, podnosi tendencyjność statystyk niemieckich i oblicza liczbę Polaków tamże na 1,398,500 osób. Następnie autor przytacza pokrótce położenie Niemców w Polsce i podkreśla, że ich liczba wynosi 1,058,824 głów, posiadają oni liczne szkoły, nierównie liczniejsze, niż Polacy w Niemczech, dla których posyłanie dzieci do szkoły polskiej jest równoznaczne z wystawieniem się na nieskończone prześladowania i szykany ze strony władzy i ze strony pracodawców.

„Kontrast jest uderzający — pisze autor — między uciskiem Polaków w Niemczech, a wolnością, jaką cieszą się Niemcy w Polsce. Porównanie to dowodzi jasno istnienia dwóch koncepcyj politycznych, łatwych do odróżnienia. Polityka polska dąży do wzmocnienia położenia państwa i nie dopuszcza możliwości rewizji granic. Niemcy naodwrót nie kryją się z dążeniem do odzyskania swego stanowiska, jakie zajmowały przed wojną, a szczególnie do zmiany swych

cych szybko organizują zbrojną obronę Rzeszy. Autor podkreśla zaślepienie parlamentu w tej ostatniej rzeczy i wzywa go do szybkiego działania [illegible] obrony kraju.

POLSKA A NIEMCY

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ... Dalej autor [illegible] polityczne, socjalne, szkolne i t. d. Polaków w Niemczech, podnosi tendencyjność statystyk niemieckich i oblicza liczbę Polaków tamże na 1.398.500 osób. Następnie autor przytacza pokrótce położenie Niemców w Polsce i podkreśla, że ich liczba wynosi 1,058.824 głów, posiadają oni liczne szkoły, nierównie liczniejsze, niż Polacy w Niemczech, dla których posyłanie dzieci do szkoły polskiej jest równoznaczne z wystawieniem się na nieskończone prześladowania i szykany ze strony władzy i ze strony pracodawców.

„Kontrast jest uderzający — pisze autor — między uciskiem Polaków w Niemczech a wolnością, jaką cieszą się Niemcy w Polsce. Porównanie to dowodzi jasno istnienia dwóch koncepcyj politycznych, łatwych do odróżnienia. Polityka polska dąży do wzmocnienia położenia państwa i nie dopuszcza możliwości rewizji granic. Niemcy naodwrót nie kryją się z dążeniem do odzyskania swego stanowiska, jakie zajmowały przed wojną, a szczególnie do zmiany swych

punkt widzenia i pogląd, że zakaz [illegible] Francuskiej, jak [illegible] wyłoczona przez wyłączenie [illegible] niemieckiej [illegible] [illegible] 1935 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] istnieje.

The Manchester Guardian 4.VII. Koresp. z Berlina, podając wiadomość o napaściach nacjonalistów niemieckich na podejrzanych o separatyzm Niemców, po ewakuacji Nadrenji, szczególnie w Moguncji, wyraża swe oburzenie.

Wiadomość tę dziennik zamieszcza p. n. „Barbarzyństwo w Nadrenji".

The Morning Post 4.VII. zamieszcza w powyższej sprawie depesze z Berlina bez komentarzy.

Le Quotidien 3.VII. w art. wst. *J. Hennessy* omawia mowę min. Curtiusa w parlamencie niemieckim i podkreśla, że dla Francji pozostaje prowadzenie polityki zagranicznej po dwóch drogach, jak to znakomicie dotychczas czynił Briand, a mianowicie polityki zbrojenia się i akcji na rzecz pokoju międzynarodowego. Z jednej więc strony niechaj dyplomacja francuska dąży do zabezpieczenia pokoju w ramach Ligi Narodów, a z drugiej strony niechaj naród fran-

granic wschodnich, t. j. odebrania Górnego Śląska i Pomorza. Dla osiągnięcia tego celu Niemcy prowadzą na wschodzie germanizację tych ziem polskich, które posiadają, ale i tych, które im zostały odebrane, celem stworzenia wzdłuż granicy polskiej żywego wału".

Autor nie chce wskazywać sposobów poprawy stosunków. Mniejszości wymagają ochrony swych praw moralnych i umysłowych, jak i materjalnych, ale ta ochrona nie jest wystarczająco zapewniona przez paragrafy prawnicze. Przykładem jest tu Polska i Niemcy, które przyjęły jednakowe zobowiązania na Górnym Śląsku, a w praktyce ta sprawa inaczej wygląda. Autor nie żywi nadziei, iż nieprzyjazne stanowisko Niemiec w stosunku do Polski się zmieni i raczej należy się obawiać, że wszystkie zobowiązania, mogące ułatwić porozumienie, pozostaną martwą literą. Zagadnienie mniejszości nie zostanie rozwiązane, w Niemczech pozostaną nadal Polacy niezadowoleni, a w Polsce niespokojni Niemcy, „mniejszość uciskająca", jak się wyraził René Dupuis.

POLSKA A LITWA.

Rytas 4.VII. zamieszcza p. n. „Warszawa prowokuje" artykuł wstępny, w którym, nawiązując do propozycji „Starego Warszawianina" (por. „Przegląd" Nr. 148) — pogodzenia się Litwy z Polską, celem odparcia wspólnych wrogów Rosji sowieckiej i Niemiec, atakuje organ ludowców litewskich za umieszczenie propolskiego artykułu i zajmuje co do kwestji porozumienia się z Polską stanowisko prawie identyczne ze stanowiskiem organu narodowców litewskich (por. „Przegląd" Nr. 150). Dziennik chrz.-demokracji litewskiej podkreśla, że Polacy prowadzą względem Litwy dwulicową i prowokacyjną politykę, a to dlatego, że okazują serdeczność względem Litwy tylko wówczas, gdy znajdują się w obliczu niebezpieczeństwa, jak np. teraz — po zakończeniu przez Francuzów ewakuacji Nadrenji. „Polacy — pisze dziennik — wiedząc dobrze, jaką krzywdę wyrządzili Litwie przez zagarnięcie stolicy Gedymina, z całym cynizmem odgrywają komedję rzekomej przyjaźni i przychylności, której akompanjują strzały polskiej straży granicznej, wymierzone do litewskich rolników i litewskiej straży granicznej.". „Rytas", podobnie jak i „Lietuvos Aidas" (por. „Przegląd" Nr. 150), przytacza główne ustępy z artykułu „Starego Warszawianina" zamieszczonego przez organ ludowców litewskich „Liet. Žinios" i pisze: „My sądzimy, że dla Litwy równie niebezpieczne są militaryzmy niemiecki i polski. Polskie niebezpieczeństwo my odczuwamy w każdej chwili i będziemy go odczuwać dopóty, dopóki Biały Orzeł będzie trzymał w swych pazurach jedną trzecią część terytorjum Litwy". Litwa — wg. dziennika — może przystąpić do omówienia z Polską „niejednej sprawy wspólnej", ale tylko pod tym warunkiem, że Polacy pójdą w ślady Francuzów i ewakuują okupowane ziemie litewskie. Dopóki zaś to nie nastąpi — nie pomogą dla sprawy nawiązania stosunków polsko-litewskich żadne listy hymansowców z Warszawy.

Lietuvos Aidas 3.VII. w art. wst p. n. „Niefortunna konferencja" twierdzi, iż projektowana konferencja ministrów finansów czterech państw Łotwy, Estonji, Polski i Rumunji — rozbiła się o stanowisko Łotwy. Łotewski minister skarbu Petrevic miał się bowiem wymówić od udziału w konferencji rozmaitemi zajęciami i wobec tego konferencja została odroczona „ad calendas graecas".

„Liet. Aidas" uważa, iż pod niewinnym płaszczykiem projektowana konferencja właściwie miała na celu demonstrację polityczną przedewszystkiem przeciwko Rosji sowieckiej, Niemcom, a częściowo również przeciwko Litwie i całemu światu. Polska bowiem — zdaniem dziennika — nie wyrzekła się swej „megalomańskiej" idei „od morza do morza" i jeśli nie posiada obecnie swoich terytorjów, któreby sięgały „od morza do morza", to posiada szereg posłusznych wasalów — wiernych sług Polski. O ile jednak Estończycy zaprzedali się Polakom „duszą i ciałem", o tyle Łotysze — zdaniem dziennika — zaczynają sobie coraz bardziej uświadamiać, że służba „ad maiorem Poloniae gloriam" nie zawsze jest pożyteczną interesom Łotwy. Dziennik usiłuje wykazać szkodliwość dla państw bałtyckich ścisłego zbliżenia się z Polską i wyraża zadowolenie z powodu tego, że w Łotwie coraz bardziej zaczynają doceniać przyjazne stosunki z Litwą. Dziennik nadmienia, że do zaciśnienia stosunków litewsko - łotewskich przysłużyła się niewątpliwie również ostatnia wizyta w Kownie łotewskiego ministra skarbu Petrevic'a.

Prasa litewska z 3.VII. informacje pracy wileńskiej polskiej i litewskiej o odebraniu przez polskie ministerstwo oświaty praw państwowych gimnazjum litewskiemu w Wilnie podaje p. n. „Polacy odebrali litewskiemu gimnazjum w Wilnie prawa państwowe. Nawet Polacy wyrażają zdziwienie z powodu tego kroku rządu polskiego".

Prasa litewska szczególnie podkreśla artykuł „Przeglądu Wileńskiego", który posunięcie rządu polskiego określił, jako retorsję, konstatując przytem, że stosunki polsko - litewskie wchodzą obecnie w stadjum ostatecznego zaostrzenia.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Krasnaja Zwiezda 6.VII w związku z przemówieniem Woroszyłowa, wygłoszonem na zjeździe partyjnym, omawia sytuację wojskową Sowietów i nawołuje do wzmocnienia militarnego związku sowieckiego. Gazeta twierdzi m. inn., że w państwach, sąsiadujących z ZSRR. od strony zachodniej widoczne są przygotowania wojenne. Plany mobilizacyjne tych państw przewidują postawienie pod broń 120 dywizyj piechoty, zmobilizowanie 54.000 karabinów maszynowych, 9.000 armat. Dziennik dodaje, że nawet Niemcy, rozpoczynając wojnę światową w r. 1914, posiadały tylko 95 dywizyj, 6500 armat i 1800 karabinów maszynowych.

The Morning Post 3.VII. w art. wst., poświęconym powrotowi Sokolnikowa z Moskwy, pisze, że wizyta ambasadora sowieckiego w Moskwie miała na celu dwie sprawy — uznanie długów brytyjskich oraz zaprzestanie propagandy sowieckiej. Sprawa długów była omawiana ze Stalinem. Istnieje tendencja uznania

długów brytyjskich, lecz pod warunkiem, że Anglja udzieli Sowietom nowej pożyczki. Autor ostrzega przed tego rodzaju tranzakcją. Co do propagandy Stalin pozostaje nieprzejednany. Komunistyczne biuro propagandy w Londynie ma pozostać nadal. Sprawy te winien rozważyć minister Henderson, tembardziej, że rząd labourzystów znajduje się na czarnej liście sowieckiej.

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Izwiestja 2.VII. ogłaszają wyniki produkcji węgla za 8 miesięcy. Na dzień 21 czerwca wydobyto węgla o 1.540.000 ton mniej, niż przewidywał plan. W samem tylko zagłębiu Donieckiem braki wyniosły ponad 80.000 ton węgla. Tempo wydobywania węgla co miesiąc obniża się. Jeśli przyjąć produkcję węgla w marcu na 100 proc. to w kwietniu wydobyto węgla 92 proc., w maju zaś 83,4 proc. Prezes związku zawodowego górników Smirnow oświadczył, iż zmniejszenie produkcji węgla tłumaczy się rozluźnieniem organów gospodarczych i zmniejszeniem wydajności pracy robotników. Pismo zaznacza, że związek zawodowy górników w ten sposób nie wykonał swego zobowiązania, aby do 16-go zjazdu W. K. P. wykonać plan wydobywania węgla. Prezydjum ziwązku zawodowego górników postanowiło ogłosić tak zwany „pochód po węgiel". Postanowiono również przeprowadzić mobilizację członków partji w celu zlikwidowania braków w przemyśle węglowym.

FRANCJA A WŁOCHY.

The Daily Herald 3.VII. zamieszcza wywiad z Briandem na temat stosunków francusko - włoskich. Wywiad Brianda jest odpowiedzią na wywiad Grandiego w „Daily Herald", w którym minister włoski niepowodzenie rokowań francusko - włoskich w sprawie rozbrojenia przypisuje Francji. Briand stwierdził, że rokowania, przygotowane w rozmowach wstępnych z Grandim, zostały uniemożliwione przez niewczesne mowy Mussoliniego, wobec czego należy poczekać kilka tygodni, aż podniecona opinja publiczna po obu stronach nieco się uspokoi.

Svenska Dagbladet 1.VII. zajmuje się naprężeniem francusko - włoskiem i wyjaśnia je na podstawie niezadowolenia Włoch, pokrzywdzonych w podziale zdobyczy wojennych. Francja i Anglja bowiem obiecały Włochom podczas wojny wielkie korzyści terytorjalne, zwłaszcza kosztem Turcji; a że Francja obroniła wiele z tych terytorjów, więc Włochy pokrzywdzono. Rozgoryczenie Włoch jest tem większe, że Francja zbroi się przeciw dawnemu swemu sojusznikowi. Zdaniem autora przyczyną tego podrażnienia jest przewaga państw zwycięskich w Lidze Narodów.

MEMORJAŁ BRIANDA.

L'Ere Nouvelle 3.VII. wyraża zadowolenie z odpowiedzi na propozycję Brianda, nadesłanych przez Belgję, Holandję i Hiszpanję. Państwa te mają pewne zastrzeżenia, co jest zupełnie zrozumiałe, ale sama ich gotowość do przystąpienia do federacji jest objawem dodatnim, tembardziej, że nie są to same tylko państwa, sprzymierzone podczas wojny.

L'Ere Nouvelle 2.VII. wyraża zdziwienie z powodu stanowiska rządu Labour Party w sprawie tunelu pod kanałem La Manche. MacDonald oświadczył, że istnienie tunelu nie ułatwiałoby polityki pokojowej, jaką Anglja teraz prowadzi. Zdaniem dziennika stanowisko to trudno zrozumieć zwłaszcza teraz, wobec nadsyłania przez różne państwa odpowiedzi na propozycję Brianda.

The Daily Telegraph 4.VII. Koresp. dypl., omawiając odpowiedzi, jakie napłynęły na Quai d'Orsay na memorjał Brianda, pisze, m. in., że z wyjątkiem państw Małej Ententy stanowisko innych państw europejskich nacechowane jest wielką ostrożnością. Wszystkie państwa wyrażają obawę, ażeby organizacja proponowana przez Brianda nie weszła w konflikt z Ligą Narodów. Hiszpanja i Holandja zwracają uwagę na swe kolonje, a pozatem Hiszpanja podkreśla swe więzy kulturalne i gospodarcze z łacińską Ameryką. Szwajcarja i Belgja zwracają uwagę na niebezpieczeństwo wprowadzenia czynnika politycznego. Szwajcarja zaznacza, że nie zrzecze się swej neutralności. Włochy nie są przychylne projektowi, a państwa zwyciężone w wojnie jeszcze bardziej są przeciwne federacyjnemu projektowi Brianda.

SPRAWY LIGI NARODÓW.

Germania 4.VII. Płk. Oertzen omawia konferencję rozbrojeniową w Genewie i pisze: „To co zostało postanowione w Genewie, jest uderzeniem w próżnię. Uchwały nie zmniejszają wojska ani o jednego człowieka. Kto jednak chce służyć w Genewie sprawie postępu, nie powinien myśleć o wojnie, ani o tem, w jaki sposób w niej jego własna armja mogłaby najsilniej wystąpić, lecz powinien myśleć o pokoju; musi on być gotów do wyrzeczenia się określania granic swego własnego zbrojenia się i podporządkować się zobowiązaniom i kontroli międzynarodowej".

Il Popolo d'Italia 2.VII. w związku z pracą komisji trzynastu nad reformą sekretarjatu Ligi Narorów, podkreśla, że Liga Narodów nie jest jakiemś państwem nad innemi, ale związkiem państw, wobec czego powinna się składać z przedstawicieli ich, tworzących razem równowagę. Tymczasem stanowiska ważne zajmują przeważnie tylko Francuzi i Anglicy, co też „Deutsche Tageszeitung" określa jako autokrację angielsko-francuską.

RÓŻNE.

The Manchester Guardian 3.VII. cytuje artykuł Martela, zamieszczony w „Volonté", a skierowany przeciwko Polsce.

Dreptatea 3.VII. zamieszcza mowę tronową króla Karola II, odczytaną wobec ciał ustawodawczych, a stwierdzającą postępy, poczynione w uzdrowieniu kraju pod względem gospodarczym.

Le Temps 3.VII. stwierdza pokojowe cele Małej Ententy, polityka której nie jest skierowana przeciw państwom trzecim, a jednym z dowodów na to jest zgodność zapatrywań wszystkich trzech państw na korzyści dla pokoju, jakieby miało zbliżenie Małej Ententy z Węgrami.

Drukarnia KADRA, Długa 50.

Drukowano na prawach rękopisu.